

MICHAŁ KACZMARKOWSKI

STAROŻYTNA RETORYKA POPZEDNICZKA LINGWISTYKI TEKSTU

Wyłoniona z dotychczasowych działów językoznawstwa ogólnego jako jego dział nowy lingwistyka tekstu¹ sięga swymi korzeniami starożytności grecko-rzymskiej. Z tym zgadzają się na ogół wszyscy, którzy wypowiadają się na temat genezy tej nowej dyscypliny naukowej lub jej dziejów². Istniała ona *ante litteram* w postaci załączkowej już u Greków i Rzymian, uwikłana w ich teorię retoryczną³. Spoglądając na nią wstecz, z dzisiejszego punktu widzenia, dostrzegamy, że była ona w owej teorii rozmieszczona nierównomiernie. Teoria retoryczna bowiem, stanowiąc jak najszersze zaplecze myślowe wszelkich poczynań mówcy jako mówcy, obejmowała swym zakresem zjawiska nader niejednorodne⁴. Przywołując jej kasyczny podział na: εὑρεσις, *inventio* (*invenire quid dicas*, "wynalezienie tworzywa mowy"), τὰξις, *dispositio* (*inventata disponere*, "racjonalny układ materiału"), λέξις, *elocutio* (*ornare verbis*, "wysłowienie"), μνήμη, *memoria* (*memoriae mandare*, "opanowanie pamięciowe"), ὑπόκρισις, *actio, pronuntiatio*

¹ Kwestionuje autonomię lingwistyki tekstu, a raczej z lekka przeciwstawia się celowości jej wyodrębniania MARCISZEWSKI (1981:9-10).

² Na przykład DRESSLER (1972:5); KALVERKÄMPER (1983:49). DRESSLER (1972:5-6) wymienia ponadto dwa dalsze jej źródła: stylistykę (samą wyszłą z retoryki) oraz strukturalną analizę schematów budowy opowiadań (Wiktora Proppa, Wiktora Szklowskiego, Romana Jakobsona i Claude Lévy-Straussa).

³ Zob. JUNKER (1976:378), która na wskazanym miejscu tak prezentuje swój artykuł pt. *Retoryka a gramatyka tekstu*: "Przedłożone tu rozważania mają wniknąć w kod retoryczny jako w możliwy antecedens nowożytnej gramatyki tekstu".

⁴ SPILLNER (1977:94) zwraca uwagę na cztery sposoby pojmowania retoryki: 1. retoryka jako technika prowadzenia rozmowy, a więc jako wprowadzenie do ustnej i pisemnej komunikacji; 2. retoryka jako teoria językowych możliwości utekstowienia, tj. jako narzędzie wytwarzania tekstów perswazywnych; 3. retoryka jako metoda analizy tekstu; 4. retoryka jako środek zdobywania uznania i stwarzania zgody na działanie w myśl rozumnych zasad.

(*agere et pronuntiare*, "oprawa aktorska")⁵, musimy stwierdzić, że kolebką lingwistyki tekstu była *dispositio* i *elocutio*. *Dispositio* gromadziła bowiem obserwacje dotyczące rozczłonkowania mowy (*oratio*), czyli tekstu⁶, a *elocutio* dotyczyła jej uformowania słownego. Przyjrzyjmy się więc dokładniej kolejno jednej i drugiej.

BARTHES (1970:213), opierając się na zaczerpniętych ze starożytności materiałach źródłowych, proponuje "zdefiniować *dispositio* jako organizację (bądź w sensie aktywnym, operacyjnym, bądź w sensie pasywnym, uprzedmiotowionym) wielkich partii tekstu". JUNKER (1976:380) zwraca zaś uwagę, że "*dispositio* [...] rozciąga się na całość mowy, tzn. na całość tekstu, na poszczególne zdania i na pojedyncze wyrazy aż po oddzielne dźwięki", a "funkcje części mowy rozpatruje w relacji do całej mowy". Wreszcie LAUSBERG (1963), referując syntetycznie poglądy retorów starożytnych, zaznacza, że "*dispositio* [...] odnosi się do wyboru i uporządkowania części [...] całości" (s. 30), przy czym "można pytać o liczbę części, o uszeregowanie części i o granice strukturalne między częściami" (s. 32). Te trzy jak najbardziej tekstostrukturalne aspekty budowy globalnego tekstu, nie tylko mów zresztą, lecz także na przykład dramatów, starożytna teoria retoryczna omawiała wręcz drobiazgowo, a więc chociażby w tym punkcie była już do najdrobniejszych szczegółów, mimo że bez tej nazwy, lingwistyką tekstu. I tak, odnośnie do liczby części tekstowej całości wyróżniała ona dwa typy podstawowe: dwudzielność i trójdzielność. Na trójdzielność składały się: *initium* (początek), *medium* (środek) i *finis* (koniec), które z kolei mogły podlegać ponownemu dwu- lub trójpodziałowi aż po obecność tych szablonów w organizacji poszczególnych zdań. Słynne pierwsze zdanie z *De bello Gallico* (1, 1, 1) Juliusza Cezara: "*Gallia est omnis divisa in partes tres, quarum unam incolunt Belgae, aliam Aquitani, tertiam qui ipsorum lingua Celtae, nostra Galli appellantur*" ("Galia jako całość dzieli się na trzy części: jedną z nich zamieszkują Belgowie, drugą Akwitanowie, a trzecią te plemiona, które we własnym języku noszą nazwę Celtów, w naszym Gallów") jest zbudowane według klasycznej zasady retorycznego trójpodziału – z dodatkowym dwupodziałem w zakończeniu⁷.

Z kolei *elocutio*, zajmując się swoim cząstkowym przedmiotem, traktowała zarówno o pojedynczych wyrazach (*verba singula*), z których należało dokonać wyboru (*ἐκλογή*, *electio*), jak i o wyrazach połączonych ze sobą (*σύνθεσις*, *com-*

⁵ Podane tu łacińskie zwroty można znaleźć u BARTHESA (1970:197), a ich polskie eksplikacje u NAGNAJEWICZA (1962:161). Zob. ponadto: MAYKOWSKA (1936:XII) i SPILLNER (1977:101), który stwierdza: "Retoryka stanowi usystematyzowany proces produkcji tekstu, rozciągający się od znalezienia ważnych myśli aż po ekspresywne wygłoszenie", zwłaszcza jednak: C i c. *De orat.* 1, 31, 142; Q u i n t. 3, 3, 1.

⁶ SPILLNER (1977:99): "'mowa' [czyli] [...] tekst wraz ze swoimi komunikatywnymi uwarunkowaniami [...]".

⁷ Zob. LAUSBERG (1963:31); przykład Cezara według E. Kónika.

positio)⁸, przez co stanowiła z jednej strony starożytną wersję nowożytnej paradygmatyki (*verba singula*), a z drugiej strony starożytną wersję nowożytnej syntagmatyki (*verba coniuncta*)⁹. Ponieważ retoryka mówiąc o *verba coniuncta* uwzględniała nie tylko syntagmy i struktury zdaniowe, lecz także ciągi zdań i części mowy (w sensie większych partii tekstu), dlatego JUNKER (1976:380) chyba słusznie uważa ten jej dział za syntagmatykę, gramatykę czy wręcz naukę o konstytucji tekstu.

Już dawno temu zauważono, że z *elocutio* wyłoniła się stylistyka¹⁰. Lingwistyka tekstu byłaby więc co najmniej drugą pochodną starożytnej retoryki powstałą z niej częściowo tą samą drogą. SANDERS (1973:85) widzi zaś interesującą nas tu filiację w taki sposób: "z antycznej, średniowiecznej, humanistycznej i pohumanistycznej

retoryki wyłania się (do końca XVIII w.)

↓

stylistyka, obok której pojawia się

↓

lingwistyka tekstu (w latach sześćdziesiątych naszego wieku)"¹¹.

Wydaje się, że starożytne retoryczno-stylistyczne środki językowego wyrazu, głównie artystycznego, ale nie tylko¹², znane pod nazwą figur i tropów, a mające swe miejsce w *elocutio*, to zarazem mechanizmy i wykładniki spójności tekstu, a zatem czynniki tekstotwórcze¹³. Oczywiście różne z nich w różnej mierze – bardziej te, które są suprazdaniowe, mniej te, które są infrazdaniowe¹⁴.

Wśród od dawna dostrzeganych figur retorycznych kształtujących tekst, figur o wyraźnym zabarwieniu tekstotwórczym, bo gwarantujących, a zarazem manife-

⁸ Zob. BARTHES (1970:218 nn.); JUNKER (1976:380).

⁹ Zob. BARTHES (1970:218 nn.).

¹⁰ Zob. NAGNAJEWICZ (1950:48-49. 54); SPILLNER (1977:103).

¹¹ Cytuję za SCHERNEREM (1983:374), który zresztą bardzo sceptycznie odnosi się do tego stanowiska Sandersa.

¹² Zob. JUNKER (1976:379. 380).

¹³ Zob. JUNKER (1976:381).

¹⁴ Wprawdzie SALONI (1971:94) w zgodzie z przeważającą tendencją w pojmowaniu tekstu pisze: "Zaproponowana definicja [spójności tekstu] ogranicza [...] badanie spójności do ciągu zdań. Zdecydowane wykroczenie poza zdanie wydaje się umotywowane o tyle, że zdanie badamy innymi często dobrze opracowanymi i znanymi metodami. Związki wyrazów w zdaniu muszą też spełniać inne warunki niż związki międzyczdaniowe. Dlatego też proponuję pojęcie spójności ograniczyć do składni odcinków tekstu dłuższych niż zdanie", jednak raz uzyskawszy pojęcie tekstu na podstawie sytuacji typowej: sekwencji zdań, można je później rozciągać na sytuacje nietypowe, np. "w dół": na zdanie, grupy wyrazowe czy nawet poszczególne wyrazy, które – użyte w procesie komunikacji językowej – pragmatycznie są często tekstami w nie mniejszym stopniu niż ciągi wielozdaniowe.

stujących, spójność co najmniej dwuzdaniowego ciągu wypowiedzi, na pierwszym miejscu wymienić wypada anadiplozę (ἀναδίπλωσις, *anadiplosis*, *reduplicatio*) – "figurę polegającą na zaczynaniu zdania [...] wyrazem, który znajdował się na końcu lub pod koniec poprzedniego.

I otwiera się drzwi *troje*.
Troje drzwi jedne po drugich [...]
 Rumak polem jak wiatr *nieśie*,
Nieśie lasem [...]

(A. Mickiewicz: *Ucieczka*)" (SIEROTWIŃSKI 1986:24 s. v. anadiploza i 121 s. v. konkatencja).

Tyle na temat anadiplozy autor nowożytny, którego sformułowania wyżej podane można by wykorzystać w lingwistyce tekstu przy omawianiu spójności ciągów zdaniowych. Autorzy zaś starożytni na ten sam temat tak piszą: "Anastrofa jest tym samym co anadiploza, którą mamy przed sobą wówczas, gdy tam, gdzie kończy się człon pierwszy, zaczyna się drugi"¹⁵. "Reduplikacja to rzadki u mówców rodzaj figury; częstszy u poetów; [...] to, co w członie poprzednim zostaje użyte jako element ostatni, powtarza się w członie następnym jako element pierwszy"¹⁶. Widzimy, że poza różnicą języka i stylu merytoryczne ujęcie omawianego zjawiska nie uległo zmianie od starożytności aż po nasze dni.

Wielokrotne zastosowanie zabiegu anadiplozy w bezpośrednio po sobie następujących zdaniach prowadzi do konkatencji, czyli łańcuchowego sprzężenia sekwencji zdań, która może być mniejsza od akapitu lub mu równa. Zjawisko to zasada się, inaczej mówiąc, na bezpośrednim powtórzeniu identycznych leksemów¹⁷, a nawet identycznych słowoform w pewnych wyróżnionych pozycjach tekstu, którymi są koniec i początek zdania. Zabieg wyrazisty, łatwo go nadużyć, nawet mimo woli. Daje on w rezultacie rodzaj ponadzdaniowego chiazmu. Dostrzeżemy to, jeżeli cały początek zdania poprzedzającego uznamy za

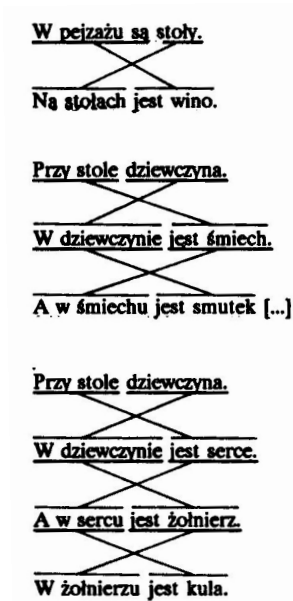
¹⁵ Ἀναστροφὴ δὲ ἐστὶ τὸ αὐτὸ καὶ ἀναδίπλωσις, ὅταν, ἐνθα πέπαυται τὸ πρῶτον κῶλον, ἐκεῖθεν ἀρχηται τὸ δεῦτερον. Τιβερίου ῥήτορος Περί σχημάτων. W: L. S p e n g e l. *Rhetores Graeci*. Vol. 3. Lipsiae 1956 p. 70, 12 (LAUSBERG 1960:I 314 § 619).

¹⁶ Reduplicatio: rarum apud oratores figurae genus, frequentius apud poetas: [...] ea quae in superiore membro postrema ponuntur, in posteriore prima repetuntur. A q u i l a e R o m a n i *De figuris sententiarum et elocutionis liber*. W: C. H a l m. *Rhetores Latini minores* [...]. Lipsiae 1863 p. 32 (LAUSBERG 1960:I 314 § 619). Por. Q u i n t. 9, 3, 44, który cytuje taki przykład:

Prierides, vos haec facietis maxima G a l l o,
G a l l o, cuius amor tantum mihi crescit in horas. (V e r g. *Ecl.* 10, 72).

¹⁷ Powtarzanie tych samych leksemów nominalnych w postaci różnych form fleksyjnych nazywali starożytni przeważnie wieloprzypadkowością (πολύπτωτον, *ex pluribus casibus*). Poliptoton jest na ogół zabiegiem spajającym dodatkowo, bo "[...] występuje empirycznie we wszystkich typach powtórzeń (*geminatio, reduplicatio, anaphora, epiphora, complexio*)" (LAUSBERG 1960:I 325-326) jako coś wtórnego.

człon a_1 , jego wyraz końcowy za człon b_1 , wyraz początkowy zdania następnego za b_2 , jego zaś zakończenie za a_2 , np.:



W oryginalnym układzie autorskim wiersz ten ma taką postać graficzną:

W pejzażu są stoły. Na stołach jest wino.
 Przy stole dziewczyna. W dziewczynie jest śmiech.
 A w śmiechu jest smutek. [...]
 Przy stole dziewczyna. W dziewczynie jest serce.
 A w sercu jest żołnierz. W żołnierzu jest kula.

(E. Lipska: *Szyby*) (SIEROTWIŃSKI 1986:21 s. v. anadiploza).

Podobnie ponadzdaniowo chiastyczną figurą jest, a przynajmniej niekiedy bywa, epanadiploza ($\epsilon\pi\alpha\nu\alpha\delta\iota\pi\lambda\omega\sigma\iota\varsigma$, *redditio orationis*) – "figura polegająca na tym, że w zdaniu złożonym z dwu członów początkowy wyraz w pierwszym, powtarza się na końcu drugiego (np. *M i a s t o* sprawiło na nim ogromne wrażenie, a było to olbrzymie i bogate *m i a s t o*") (SIEROTWIŃSKI 1986:69 s. v. epanadiploza). Tyle znów autor dzisiejszy; starożytni zaś teoretycy wymowy stwierdzają: "Epanalepsa [=epanadiploza] występuje wówczas, gdy jeden i ten sam wyraz pojawia się dwa razy w tym samym członie albo w tym samym okresie [...];

np.: 'n i e tylko sądzicie tych dzisiaj, n i e'"¹⁸. "Epanadiploza występuje wtedy, gdy jeden i ten sam wyraz w jednym i tym samym zdaniu jest pierwszy i ostatni; np.:

C e z a r a i imię, i sławę na tyle utrwalić lat,
Ile od najdawniejszego przodka dzieli C e z a r a.
(V e r g. *Georg.* 3, 47-48)"¹⁹.

Najkrócej Kwintyliian: "koniec odpowiada początkowi: 'l i c z n e i ciężkie cierpienia zgotowano rodzicom i bliskim, l i c z n e' (C i c. *Verr.* 2, 5, 45, 119)"²⁰.

Figurę tekstotwórczą, choć już bez naddatku chiastycznego, stanowi też anafora (ἀναφορά, *anaphora*, *repetitio*) – "figura polegająca na rozpoczynaniu sąsiednich zdań, członów lub wersów tym samym wyrazem albo [tym samym] układem wyrazów. [Np.:] 'M y ś l a ł e m z a w s z e, że lepiej jest nie żyć, niż żyć w hańbie. M y ś l a ł e m z a w s z e, że wszystkich ludzi należy nakarmić, napoić i odziać' (S. Żeromski: *Róża*)". (SIEROTWIŃSKI 1986:24 s. v. anafora). Posłuchajmy i tym razem jeszcze autorów starożytnych: "Z epanaforą [=anaforą] mamy do czynienia, gdy dwa [...] człony syntaktyczne zaczynają się od tego samego wyrazu, jak u Demosthenesa: 't o powiedziałem o was, t o podtrzymywałem, t e g o żądałem' [...]"²¹. "Powtórzenie [=anafora] zachodzi wtedy, gdy [...] bezpośrednio ze sobą sąsiadujące zdania zaczynają się od jednego i tego samego wyrazu, jak na przykład: 'S c y p i o n zniósł Numancję, S c y p i o n zburzył Kartaginę, S c y p i o n przyniósł pokój, S c y p i o n ocalił państwo'"²².

¹⁸ 'Επανάληψις δέ ἐστὶν ὅταν τὸ αὐτὸ ὄνομα δις ἐν τῷ αὐτῷ κώλῳ ἢ ἡ τῆ αὐτῆ περιόδῳ κατὰ τοῦ αὐτοῦ σημείου τεταγμένον, οἷον "οὐ μόνον κρίνετε τούτους τήμερον, οὐ". Τιβερίου ῥήτορος Περὶ σχημάτων. W: S p e n g e l, jw. p. 70, 27 (LAUSBERG 1960:I 317 § 625).

¹⁹ 'Επαναδίπλωσις est cum idem verbum in eadem sententia et primum est et extremum, ut 'Caesaris et nomen et famam tot ferre per annos, /Tithoni prima quot abest ab origine Caesar' (V e r g. *Georg.* 3, 47-48) (LAUSBERG 1960:I 317 § 625).

²⁰ [...] respondent primis et ultima: 'multi et graves dolores inventi parentibus et propinquis multi' (C i c. *Verr.* 2, 5, 45, 119) (LAUSBERG 1960:I 317 § 625).

²¹ 'Επαναφορά ἐστὶν, ὅταν ἀπὸ τοῦ αὐτοῦ ὀνόματος δύο ἢ πλείω κῶλα ἐρχεται, ὡς Δημοσθένει· "ταῦτ' εἶπον ὑπὲρ ὑμῶν, ταῦτ' ἐπρέσβευσα, ταῦτ' ἐδέηθην" [...] καὶ ὡς τὸ 'Ομηρικόν. 'Αλεξάνδρου Περὶ σχημάτων. W: S p e n g e l, jw. p. 20, 30 (LAUSBERG 1960:I 318 § 629).

²² Repetitio est, cum continenter ab uno eodemque verbo in rebus similibus et diversis principia sumuntur, hoc modo: [...] 'Scipio Numantiam sustulit, Scipio Kartaginem delevit, Scipio pacem peperit, Scipio civitatem servavit'. *Rhetorica ad Herennium* 4, 13, 19 (LAUSBERG 1960:I 318 § 629).

Odwrotnością anafory jest, jak wiadomo, epifora (ἐπιφορά, ἀντιστροφή, *conversum*) – "figura polegająca na tym, że kilka kolejnych zdań, członów, wersów kończy się tym samym wyrazem lub [tym samym] układem wyrazów. [...]"

Na moście stoi c z ł o w i e k,
 przed sklepem stoi c z ł o w i e k,
 rękę wyciąga c z ł o w i e k,
 pięści wyciąga c z ł o w i e k.

(T. Różewicz: *Człowiek, który nie wróci*)" (SIEROTWIŃSKI 1986:70 s. v. epifora).

Autorzy zaś starożytni stwierdzają: "Antystrofa [=epifora] jest przeciwieństwem epanafory [=anafory]: jak tamta zaczyna od tego samego [elementu], tak ta tym samym [elementem] kończy [segment tekstu]"²³. "Antystrofa, konwers [=epifora]; wygląd tej figury, chociaż ma ona prawie identyczne znaczenie, jest przeciwny, aniżeli wygląd figury poprzedniej, ponieważ poprzednia polega na zaczynaniu od tej samej części mowy, ta tą samą częścią kończy, czego przykładem jest passus z [C i c.] *Pro Fonteio*: 'zboża największa ilość z G a l i i; piechoty najliczniejsze zastępy z G a l i i; jazdy nieprzebrane mnóstwo z G a l i i'"²⁴.

Splot anafory i epifory, czyli antystrofy, stanowi symploka, stąd jej nazwa: greckie συμπλοκή i łacińskie *complexio* to właśnie splot, ogarnięcie czy objęcie; inna jej nazwa to ἐπανάληψις, tzn. sięganie do przodu i do tyłu. Jest to figura polegająca na powtarzaniu i na początku, i na końcu kolejnych segmentów tekstu jednych i tych samych elementów językowych, np.:

Jakżeż ja się uspokoję –
 p e ł n e strachu oczy m o j e,
 p e ł n e grozy myśli m o j e,
 p e ł n e trwogi serce m o j e,
 p e ł n e drżenia piersi m o j e –
 Jakżeż ja się uspokoję...

(S. Wyspiański: *Jakżeż...*) (SIEROTWIŃSKI 1986:249 s. v. symploka).

Posłuchajmy, jak i w poprzednich wypadkach, również autorów starożytnych: "Figura ta jest mieszana, powstała z anafory i antystrofy [=epifory], skutkiem czego tak właśnie się nazywa, bo i na początku członów, i na ich końcu ma ten

²³ Ἀντιστροφή δ' ἐστὶν τὸ ἐναντίον τῆς ἐπιφοράς. ὡς γὰρ ἐκεῖνη ἀπὸ τῶν ἀϋτῶν ἄρχεται, οὕτως αὕτη εἰς τὸ αὐτὸ λήγει [...], Ἀλεξάνδρου Περὶ σχημάτων. W: S p e n g e l, jw. p. 29, 27 (LAUSBERG 1960:I 320 § 631).

²⁴ Ἀντιστροφή, conversum: species huius figurae cum eandem vim fere habeat, contraria est superiori, eo quod ibi ab eadem parte orationis saepius incipitur, hic in eandem partem desinitur; cuiusmodi est haec pro Fonteio: 'frumenti maximus numerus e Gallia, peditatus amplissimae copiae e Gallia, equites numero plurimi e Gallia'. A q u i l a e R o m a n i *De figuris sententiarum et elocutionis liber*. W: H a l m, jw. p. 35 (LAUSBERG 1960:I 320 § 631).

sam wyraz, jak u Ajschinesa: 'przeciwko sobie występujesz, przeciwko prawom występujesz, przeciwko demokracji występujesz'"²⁵. "Ogarnięcie [=symploka] jest figurą, która obejmuje jedną i drugą ozdobę [...] w ten sposób: 'Kim są ci, którzy często łamali przymierza? K a r t a g i ñ c z y k a m i. Kim są ci, którzy nader okrutnie prowadzili wojnę? K a r t a g i ñ c z y k a m i. Kim są ci, którzy spustoszyli Italię? K a r t a g i ñ c z y k a m i. Kim są ci, którzy proszą o wybaczenie? K a r t a g i ñ c z y k a m i [...]'; tak samo: 'Kogo senat p o t ę p i ł, kogo lud p o t ę p i ł, kogo opinia publiczna p o t ę p i ł a, tego wy swoimi głosami uniewinniliście?'"²⁶.

Zdarza się też, że rekurencję przejawia jednostka leksykalna w środku kolejnych zdań, np.:

Wy natomiast nie pozwólcie się nazywać rabbi...
 Albowiem tylko JEDEN jest wasz nauczyciel,
 Wy wszyscy natomiast jesteście braćmi.
 Nie nazywajcie również nikogo na ziemi ojcem waszym,
 Albowiem tylko JEDEN jest wasz Ojciec,
 Ten w niebiosach,
 Nie pozwólcie się nazywać wychowawcami,
 Albowiem tylko JEDEN jest wasz wychowawca,
 CHRYSZTUS!

(Mt 23, 8-10 w przekładzie i w układzie R. Brandstaettera)

O ile wiem, zjawisko to nie zostało dotąd zauważone ani nazwane.

Paradoksalne, ale do ściślejszego zespolenia dwóch zdań, a przez to i całego tekstu, służy pominięcie jakiegoś elementu leksykalnego w zdaniu następującym, czyli elipsa. Jednakże to pominięcie nie byłoby możliwe, gdyby nie okoliczność, że pominięty wyraz w formie identycznej lub zbliżonej do wymaganej znajduje się w zdaniu poprzedzającym. Luka zmusza do poszukiwań, a skierowując uwagę na zdanie pełne, uwidacznia przy tym koherencję obu, np.: *Accusatis Sex. Roscium. Quid ita (accusatis; lub: agitis; facitis)?*

W tym swoistym wykazie tematyki rozważań retorycznych, który tu prezentuję, a który obejmuje zjawiska tekstotwórcze, choć nie zawsze obligatoryjnie

²⁵ "Τοῦτο τὸ σχῆμα μικτόν ἐστιν ἐκ τῆς ἀναφορᾶς καὶ τῆς ἀντιστροφῆς, διὸ καὶ οὕτω κέκληται. καὶ γὰρ ἐν ἀρχῇ τῶν κόλων καὶ ἐπὶ τελευτῆς τὴν αὐτὴν ἔχει λέξιν, ὡς Αἰ σ χ ἰ ν η ζ ε π ἰ σαυτὸν καλεῖς, ἐπὶ τοῦς νόμους καλεῖς, ἐπὶ τὴν δημοκρατίαν καλεῖς". 'Αλεξάνδρου Περὶ σχημάτων. W: S p e n g e l, jw. p. 30, 7 (LAUSBERG 1960:I 321 § 633).

²⁶ Complexio est, quae utramque complectitur exornationem, [...] hoc modo: 'qui sunt, qui foedera saepe ruperunt? Karthaginienses; qui sunt, qui crudelissime bellum gesserunt? Karthaginienses; qui sunt qui Italiam deformaverunt? Karthaginienses; qui sunt, qui sibi postulent ignosci? Karthaginienses [...]'; item: 'quem senatus damnavit, quem populus damnavit, quem omnium existimatio damnavit, eum vos sententiis vestris absolvistis?' *Rhetorica ad Herennium* 4, 14, 20 (LAUSBERG 1960:I 321 § 633).

tekstotwórcze, lecz często jedynie fakultatywnie tekstotwórcze²⁷, nie może zabraknąć antytetonu, o ile przejawia się on na płaszczyźnie ponadzdaniowej. Mówi o nim już dość dużo Arystoteles (*Rhet.* 3, 9) w związku z periodem, czyli okresem. Wprawdzie dla Arystotelesa, jak się wydaje, periodem może być i zdanie pojedyncze, ale tym bardziej bywa nim zdanie złożone. W zdaniu złożonym zaś pojawia się nierzadko myślowa przeciwstawność (antyteza) i towarzysząca jej symetryczna budowa odpowiadających sobie zdań paralelnie do siebie biegnących, czyli w sumie właśnie antyteton (na poziomie tekstu). Będąc jednak figurą fakultatywnie tekstotwórczą, pojawia się on i na niższych poziomach budowy wypowiedzi. Stąd taka jego definicja u LAUSBERGA (1960:I 389): "Antyteton to przeciwstawienie sobie dwu merytorycznie przeciwnych treści. Te przeciwne treści mogą językowo zostać wypowiedziane przez poszczególne wyrazy, przez grupy wyrazowe lub przez zdania"²⁸. I ta ostatnia możliwość właśnie nas interesuje. Ale oddajmy głos samemu Arystotelesowi. W sprawie pojęcia okresu wypowiada się on jak następuje: "Przez okres rozumiem taką część tekstu (ἀέξις), która sama w sobie ma początek i koniec, i ma wielkość dającą się objąć spojrzeniem" (*A r i s t. Rhet.* 3, 9; 1409^a 35–1409^b 1)²⁹. A nieco dalej proponuje klasyfikację periodów (okresów, zdań): "Okres może dzielić się na kilka części lub być prosty. Okres złożony z kilku członów to partia mowy (ἀέξις), dopełniająca się w sobie, podzielona na części i łatwa do wygłoszenia w jednym wydechu [...]. Przez okres prosty rozumiem okres, który ma tylko jeden człon" (1409^b 13–15). Do interesującej nas kwestii antytetonu dochodzimy jednak dopiero dalej: "Styl okresowy (ἀέξις), który dzieli się na człony, ma dwa rodzaje: jest albo podzielony w sposób przeciwstawny (ἀντικειμένη), wtedy w każdym z dwóch członów jedno przeciwieństwo (ἐναντίον), występujące w pierwszej parze przeciwieństw, jest zestawione z jednym przeciwieństwem (ἐναντίον), występującym w drugiej parze

²⁷ Zob. JUNKER (1976:381).

²⁸ Następuje powołanie się na Kwintyliana (*Q u i n t.* 9, 3, 81): "Przeciwstawnia [...] nazywa się ἀντίθετος; dokonuje się ona niejednym sposobem, bo realizuje się wtedy, gdy przeciwstawiają się i pojedyncze elementy pojedynczym elementom [...]: 'przemogła wstyd żądza, lęk zuchwałość' (C i c. *Cluent.* 6, 15), i podwójne elementy podwójnym elementom: 'jest to sprawa nie naszej inteligencji, lecz waszej pomocy' (C i c. *Cluent.* 1,4), i zdania zdaniom: 'niech panuje na zgromadzeniach, niech przepadnie w sądach' (C i c. *Cluent.* 2, 5)". ("*Contrapositum* [...] ἀντίθετος dicitur; non uno fit modo; nam et fit, si singula singulis opponuntur [...]: 'vicit pudorem libido, timorem audacia' (C i c. *Cluent.* 6, 15), et bina binis: 'non nostri ingenii, vestri auxilii est' (C i c. *Cluent.* 1, 4), et sententiae sententiis: 'dominetur in contionibus, iaceat in iudiciis' (C i c. *Cluent.* 2, 5)".

²⁹ Ten i dalsze cytaty z *Retoryki* Arystotelesa według: *Trzy stylistyki greckie: Arystoteles, Demetriusz, Dionizjusz*. Przekł. i oprac. W. Madyda. Wrocław 1953. Sam Madyda (s. 30 przyp. 116) opatruje to miejsce z Arystotelesa takim przypisem: "okres – po grecku *periodos*. Nowsze określenie okresu: 'jest to zdanie zwarte, którego części składowe są w ten sposób ugrupowane, że mimo różnorodności w swej budowie, po połączeniu stwarzają wrażenie równowagi i jedności' (J. M a r o u z e a u. *Lexique de la terminologie linguistique*. Paris 1933 s. 139)".

przeciwieństw, albo ten sam wyraz spina dwa przeciwieństwa (ἐναντία). Przykłady: 'Przynieśli korzyść jednym i drugim, nie tylko tym, którzy pozostali, lecz i tym, którzy poszli za nimi: dla ostatnich zdobyli nowy obszar, większy od obszaru w ojczyźnie, a dla pierwszych pozostawili w ojczyźnie dostatecznie wielki obszar'. [...] 'Często zdarza się, że w takich przedsięwzięciach mądrzy ludzie doznają niepowodzenia, a głupcy odnoszą sukces'; 'Bezpośrednio zostali uznani za godnych nagrody męstwa, niedługo potem uzyskali władzę na morzu'; [...] 'Natura dała im miasta, a prawo odebrało'; 'Jedni z nich nędznie zginęli, drudzy haniebnie się ocalili'; [...] 'Będą posiadać za życia lub pozostawią po śmierci'. [...] Wszystkie te miejsca mają wyżej opisaną budowę. Tego rodzaju forma wypowiedzi (λέξις) jest przyjemna, gdyż bardzo łatwo pojąć znaczenie kontrastujących myśli (τάναντία), zwłaszcza, gdy występują obok siebie (παράλληλα), a również dlatego, że robi wrażenie logicznego argumentu: umieszczając bowiem obok siebie dwa przeciwstawne wnioski (ἀντικείμενα), udowadniasz fałsz jednego z nich. Taka jest natura przeciwstawienia (ἀντίθεσις)" (1409^b 32–1410^a 23).

Zjawiskiem jeszcze bardziej tekstotwórczym aniżeli antyteton, bo wykazującym ten charakter zawsze, a nie tylko czasami, jest sylogizm³⁰ i jego zredukowana forma – entymemat³¹.

Środek tekstotwórczy rozpatrywany już przez starożytną retorykę, choć znów nie pod tym kątem widzenia, stanowi także aposjopeza (ἀποσιώπησις, *reticentia*, zamilknięcie). Jak odkrywczo zauważa JUNKER (1976:381), "jest to figura, która ma na względzie granicę tekstu cząstkowego" i "pojawia się tam, gdzie początek następnej części tekstu staje się pilnie potrzebny". LAUSBERG (1963:137), opierając się na licznych miejscach źródłowych, daje taką definicję tej figury: "[...] urwanie zaczętej myśli albo zaczętego łańcucha myśli. Składniowo figurę tę można wyrazić urwaniem zaczętego zdania [...]". Na przykład: "To tak was już pycha rodowa ponosi, Wiatry, że bez mego rozkazu ośmielacie się niebo i ziemię zamącać i spiętrzać wód ogromy? Ja wam!... Lecz wprzódę muszę uciszyć huragan!" (V e r g. *Aen.* 1, 131-135; przekł. W. Markowskiej).

Pomijając chwilowo tę okoliczność, że niektóre figury – i to w sposób uderzający – noszą charakter tekstotwórczy, trzeba zwrócić uwagę na to, że wszystkie figury (σχήματα, *figurae*) wiążą się ściśle z tekstem. Figury bowiem – co odróżnia je od tropów (τρόποι, *tropi*) – są czasoprzestrzennym (o określonych dalszych cechach, które je specyfikują) rozłożeniem jednostek językowych, a więc jednostek formalno-znaczeniowych, na linii (rozwijającego się)

³⁰ Zob. np. JUNKER (1976:381): "I tak [...] sylogizm jest wyłącznie figurą następstwa zdań, a więc z konieczności figurą transfrastyczną".

³¹ Zob. LAUSBERG (1963:120-121).

tekstu. Tekstowość stanowi więc istotną cechę figur, która wchodzi do ich definicji. Inaczej mówiąc, figury to *ex definitione* struktury tekstu, mianowicie pewne układy tekstowe, kon *f i g u r a* cje jednostek znakowych, głównie leksykalnych, w tekście. Wszelkie więc figury, także te tutaj nie omówione, gdyż nie aż tekstotwórcze (np. hiperbaton, chiasm), przyczyniają się, choć pośrednio, do spójności tekstu, a ich teoria mogłaby stanowić integralną część teorii i lingwistyki tekstu, jak stanowiła niegdyś załączek tych dyscyplin, wchodząc w skład teorii retorycznej.

W takim jednak razie w ślad za retoryką starożytną dzisiejsza lingwistyka tekstu musiałaby objąć swymi rozważaniami period (okres) i wszystkie aspekty jego budowy – z figurami wewnątrzdanowymi nie na ostatnim miejscu; mam na myśli przede wszystkim wszelkie postacie paralelizmu, antytez i symetrii członów, a nawet tzw. tropy (τρόποι, *tropi*), które, ograniczając się w zasadzie do poszczególnych wyrazów i polegając na przesunięciu się ich strony znaczeniowej, mieszczą się całkowicie w strukturach infrazdaniowych, ale infrazdaniowych w sensie zdań wypowiedzianych, czyli wypowiedzeń³². Te zaś *ex definitione* należą do płaszczyzny *parole* – inaczej: do płaszczyzny tekstu. Słowem, jeszcze łatwiej byłoby wykazywać wywodzenie się lingwistyki tekstu z retoryki antycznej, gdyby przyjąć, że granica między zdaniem a tekstem przebiega nie dopiero powyżej zdania złożonego, lecz już w jego obrębie. Wówczas już wszystko to, co stanowi przedmiot starożytnej retoryki w związku z periodem, można by uznać za pierwszy, choć nieświadomy, krok w stronę lingwistyki tekstu.

Figury, a zresztą i tropy, jak o tym dość wyraźnie mówi autor *Retoryki do Herenniusza* (4, 13, 19), interesowały starożytnych teoretyków wymowy głównie, jeśli nie wyłącznie, z uwagi na swe walory estetyczne, jakie wносиły one do tekstów krasomówczych. Ta okoliczność zadecydowała o późniejszych zainteresowaniach nimi. W wiekach następnych aż po nasze dni poświęcali im bowiem uwagę oprócz retorów jedynie historycy i teoretycy literatury, jeśli w danej epoce tacy w ogóle istnieli, dla których przedmiotem badań były z założenia tylko teksty nacechowane estetycznie. Dopiero lingwistyka tekstu przyniosła, jak sądzę, jeszcze inny tytuł do zwrócenia na nie baczniejszej uwagi, mianowicie dostrzeżenie w nich mechanizmów i eksponentów koherencji przynajmniej niektórych ciągów zdaniowych, zwanych tekstami. Pod tym względem zjawiska te zostały wyróżnione i omówione tutaj. Zresztą JUNKER (1976:378) słusznie zauważa, że nie było, i dotąd nie ma, jasnych i zadowalających językowych kryteriów odróżniania

³² Używam tu terminu *wypowiedzenie* całkiem świadomie w nieco innym znaczeniu niż to, które nadaje mu Z. Klemensiewicz w: *Zarys składni polskiej* Warszawa 1961³ s. 5-6. Chodzi mi nie tyle o wygodny termin nadrzędny w stosunku do terminów *zdanie* i *oznajmienie*, co o termin, który dobrze nazywałby i jedno, i drugie jako *w y p o w i e d z i a n e*, a więc obecne w *t e k ś c i e*.

tekstów artystycznych od nieartystycznych. A ponadto figury i tropy, gdy zważyć sam fakt ich pojawiania się, a pominąć sprawę ich charakteru i częstości stosowania, są właściwe nie tylko tekstom na takiej czy innej podstawie uznanym za nacechowane estetycznie. Jeśli zaś wprowadzić tu pojęcie pośrednie, mianowicie pojęcie kunsztu, to kunsztowne bywają i teksty artystyczne, i teksty nieartystyczne, czyli użytkowe, co w starożytności nawet głównie miało miejsce. Przecież cała teoria retorycznego kunsztu wysłowienia dotyczyła przede wszystkim mów w sensie przemówień, a te znano tylko jako twory tak lub inaczej użytkowe³³. Wskazuje na to dobitnie podział wszystkich tworców krasomówczych, pochodzący od retorów antycznych i przewijający się przez całą starożytność, a którym zajmujemy się nieco dalej w związku z antyczną klasyfikacją tekstów-mów.

Być może jeszcze bardziej niż przez naukę o figurach (ewentualnie i o tropach) starożytna teoria retoryczna przyczyniła się do powstania teorii tekstu i lingwistyki tekstu przez zajęcie się definicją mowy (*oratio*) i przez zaproponowanie pewnej klasyfikacji mów.

Definicję mowy jako tworu krasomówczego spotykamy np. u Cycerona: "choć [..] każde mówienie jest mową, to jednak tylko do mówienia mówcy nazwa ta odnosi się w sposób właściwy" (C i c. *Orat.* 64). Kwintyliian zaś podkreśla: "mowa jest dziełem retoryki i mówcy" (Q u i n t. 12, 10, 1) oraz: "mowa jest owocem sztuki tak jak posąg" (Q u i n t. 2, 21, 1).

Zajmując się bezpośrednio m o w a m i (*orationes*), starożytna teoria retoryczna zajmowała się pośrednio w ogóle t e k s t a m i, bo i ten sens przysługiwał terminowi *oratio* (λόγος) w starożytności. Termin *oratio* w sensie "tekst" występuje dość wyraźnie na przykład w następujących miejscach: A p u l. *Socr.* prol. 3 (*structor orationis huius egomet* – autorem tego tekstu jestem ja); F i r m. *Math.* 1, 1, 1 (*in vestibulo [...] orationis* – na wstępie [...] tekstu); D o n. *Ter. Andr.* 251, 3 (*etiam pauca verba veteres orationem dicebant* – nawet kilka wyrazów starożytni nazywali tekstem). U Cycerona wiąże się to wręcz ze swoją definicją oczekiwanego przez nas znaczenia: "non est autem in verbo modus hoc, sed in oratione, id est in continuatione verborum" – "rytm ten zaś nie kryje się w pojedynczym wyrazie, lecz w tekście, to jest w ciągu wyrazów" (*De orat.* 3, 42, 167). Termin *textus*, aczkolwiek istniał już wtedy, to jednak w dzisiejszym znaczeniu pojawił się późno i występował u pisarzy rzadko³⁴.

³³ Po łacinie zwały się one niekiedy wręcz *genera causarum* – rodzajami spraw (tak np. Q u i n t. 3, 3, 15).

³⁴ Na przykład u Kwintyliana, u Ammiana Marcellina; zresztą zob. też: A. B l a i s e. *Dictionnaire latin-français des auteurs chrétiens*. Strasbourg 1954 s. 815 s. v. *textus*. Miejsca z Kwintyliana i Ammiana – ze względu na ich wyjątkową wagę – cytuję: "[...] *interest* [...] *verba eadem qua compositione vel in textu iungantur vel in fine claudantur*" "nie jest obojętne, w jakim układzie jedno i te same wyrazy albo łączą się ze sobą w tekście, albo na końcu splatają w klauzulę" (Q u i n t. 9, 4, 13). "*Et haec quidem Romae, ut ostendit textus superior, agebantur*" "A przynajmniej te sprawy działały się w Rzymie, jak pokazuje to tekst powyższy" (A m m.

Mowy w sensie tworców krasomówczych, a więc w sensie przemówień, to wprawdzie tylko jeden rodzaj tekstów, tym niemniej przez zwrócenie nań szczególnej uwagi i opracowanie jego rozbudowanej teorii doszło do rzeczywistego wyróżnienia sfery tekstów i do jej dychotomicznego podziału: 1. na teksty--mowy i 2. na całą nie nazwaną resztę tekstów. Z kolei, jak już o tym napomknęliśmy, w związku z tekstami-mowami, "czołowi teoretycy rzymscy odróżniali za mistrzami greckimi trzy zasadnicze rodzaje wymowy: sądową (*genus iudiciale*), polityczną, znaną u starożytnych pod nazwą doradczej (*genus deliberativum*), okolicznościową, którą oznaczano mianem pochwalnej (*genus laudativum*) lub popisowej (*genus demonstrativum*) [...]". (NAGNAJEWICZ 1969:3)³⁵.

Ta w swej istocie teksto-pragmatyczna klasyfikacja rzutowała jednak wielorako na płaszczyznę językowego ukształtowania tekstów-mów. Była ona więc, choć pośrednio, także klasyfikacją teksto-lingwistyczną. Przede wszystkim wyznaczała ona tekstom-mowom odmienną tematykę – tak ich całościom, jak i ich poszczególnym częściom³⁶. Starożytna teoria wymowy wskazywała bowiem na konieczność w zasadzie stałej dyspozycji ramowej w każdym typie tekstów--mów, co stanowiło *per excellentiam* kwestię struktury tekstu – poniekąd każdego. I tak, w myśl dyrektyw, których dostarczała antyczna retoryka w ramach *dispositio*, każda mowa, ale szczególnie mowa należąca do *genus iudiciale*, powinna była obejmować następujące (w miarę niezmiennie) punkty konstrukcyjne: 1. *exordium* (προοίμιον) wstęp; 2. *narratio* (διήγησις) opowiadanie, polegające na przedstawieniu sprawy; 3. *divisio*, inaczej: *partitio*, podział, tj. zapowiedź dyspozycji zasadniczej partii mowy; 4. *argumentatio* (πίστις), tzn. uzasadnianie słuszności swego stanowiska zarówno przez a) *probatio*, inaczej: *confirmatio* (κατασκευή), czyli poprzez dostarczanie pozytywnych dowodów na rzecz własnej tezy, jak i przez b) *refutatio*, inaczej: *reprehensio* (ἀνασκευή), czyli poprzez zbijanie racji i zarzutów przeciwnika; 5. *peroratio*, inaczej: *conclusio* (ἐπίλογος) zakończenie. Przykładem tekstu-mowy przestrzegającej ściśle zasad retorycznego rozczłonkowania jest w *genus iudiciale* – mowa Cyncerona *Pro Milone*; w *genus deliberativum* – mowa również Cyncerona *De imperio Cn. Pompei*

15, 8, 1).

³⁵ Odpowiednie terminy greckie brzmią: γένος δικανικόν, γένος συμβουλευτικόν, γένος επιδεικτικόν. Zob. A r i s t. *Rhet.* 1, 3, 3. Z opracowań np. MAYKOWSKA (1936:XI); LAUSBERG (1960:I 53--55 § 61).

³⁶ "Tematologia" jest dziś integralną częścią lingwistyki tekstu. Zob. w związku z tym np. DRESSLER (1972:66. 75); AGRICOLA (1979:43-71).

sive de lege Manilia; w *genus demonstrativum* – mowa tegoż *Post reditum in senatu sive Cum senatui gratias egit*³⁷.

Przy takim rozczłonkowaniu tekstu-mowy szczególną rolę odgrywają zawsze dwa segmenty: początek i koniec. I na tę okoliczność zwrócili już uwagę starożytni przez swoją teorię wyróżniającą w każdej mowie jako jej część względnie autonomiczną wstęp (*προοίμιον*, *exordium*) i zakończenie (*ἐπίλογος*, *conclusio*), stwarzając i przez to wyraźne antecedensy współczesnej nam lingwistyki tekstu, która również uważa za szczególnie uprzywilejowany i swoisty pod względem językowym pierwszy i ostatni akapit każdego dłuższego tekstu. Tematycznie, dyspozycyjnie i zarazem intencjonalnie wymagano od *exordium* dwu rzeczy: pozyskania sobie przychylności (*captatio benevolentiae*) słuchaczy (dziś powiedzielibyśmy: odbiorców albo adresatów) oraz zapowiedzenia, co będzie przedmiotem mowy. Podobnie od *conclusio* żądano, by podsumowywała mowę i wzruszała.

Tak więc starożytna retoryka i jako pewna teoria, i jako pewna praktyka była rzeczywiście teorią tekstu i lingwistyką tekstu w załączku, i słusznie jest uważana za najdalszy antecedens tych dwu dzisiejszych dyscyplin naukowych.

Jako zakończeniem podsumowującym, a zarazem pogłębiającym, to co na temat retoryki – poprzedniczki lingwistyki tekstu zostało tu powiedziane, posłużę się dłuższym cytatem z artykułu JUNKER (1976:382), na który wcześniej wielokrotnie już się powoływałem, gdyż w interesującej nas kwestii zawiera on uwagi szczególnie wnikliwe i trafne: "Tradycyjna retoryka okazuje się gramatyką tekstu w ten sposób, że chce być nauką o mowie jako całości i o częściach mowy z uwagi na ich funkcje w relacji do całego tekstu: o sekwencjach zdań, o zdaniach, o grupach wyrazowych i o poszczególnych wyrazach aż po pojedyncze dźwięki włącznie. Tym samym jest retoryka gramatyką tekstu w sensie mniej spornym aniżeli nowoczesna gramatyka tekstu, która kształtuje się jako gramatyka transfrastyczna w kontraście do tradycyjnej gramatyki zdaniowej. Retoryka stanowi metodycznie bardziej neutralny a treściowo pojemniejszy typ gramatyki tekstu. Analiza empiryczna ujawniała wielokrotnie, że nawet jedna i ta sama figura może być figurą na poziomie wyrazów, na poziomie syntagm, na poziomie

³⁷ Z racji znacznych rozbieżności, zachodzących pomiędzy starożytnymi teoretykami w podawaniu liczby stałych części mowy, przedstawiłem w tym względzie pewną syntezę, a więc pewną idealizację, faktycznego stanu rzeczy obecnego w antycznych źródłach retorycznych w odniesieniu do tej kwestii. Przedstawiony przeze mnie schemat zbliża się najbardziej do tego, który proponuje Cyceron: "Cóż więc dalej należy do kunsztu, jak nie to, aby mowę *rozpocząć* w taki sposób, aby słuchacz dał się zjednać, zainteresować i pouczyć, *rzecz przedstawiać* krótko, wiarygodnie i jasno, żeby można było zrozumieć, o co chodzi, *udowodnić* swoje założenia, *obalić* twierdzenia przeciwnika, i to nie jakoś zawikłanie, ale tak, aby przy każdym argumentowaniu otrzymać jako wniosek to, co z niezbitą koniecznością wypływa z użytych, celem stwierdzenia danej sprawy, przesłanek, żeby całość wreszcie zamknąć w *zakończeniu* rozpalającym umysły lub łagodzącym wzburzenie?" (C i c. *Orat.* 35, 122). (Przekład i podkreślenia – MAYKOWSKA (1936:17); zob. też: LAUSBERG (1960:I 148--149, 236 § 430)).

zdań i na poziomie tekstu, tak że wyróżnia się ją definicyjnie jako figurę tekstu. Retoryka nie patrzy na granice międzyzdaniowe jak na sygnały, które trzeba ocenić bądź pozytywnie, bądź negatywnie. W swej neutralnej, szerokiej orientacji na tekst nie odcina się ona od niczego; dlatego też nie jest ona uderzająco transfrastyczna, lecz jest «również transfrastyczna», tak samo jak jest zorientowana-na-wyraz, zorientowana-na-grupę wyrazową i zorientowana-na-zdanie".

NOTA BIBLIOGRAFICZNA

- Agricola E.: Textstruktur, Textanalyse, Informationskern. Leipzig 1979.
Allgemeine Sprachwissenschaft, Sprachtypologie und Textlinguistik. Festschrift für Peter Hartmann. Hrsg. von M. Faust (et al.). Tübingen 1983.
- Barthes R.: L'ancienne rhétorique. Aide-mémoire. "Communications" 16:1970 s. 172-244.
- Breuer D.: Die Bedeutung der Rhetorik für die Textinterpretation. W: Rhetorik s. 23-44.
- Clarke M. L.: Rhetoric at Rome. A Historical Survey. London 1953.
- Dressler W. U.: Einführung in die Textlinguistik. Tübingen 1972.
- Howell W. S.: Poetics, Rhetoric and Logic. Studies in the Basic Disciplines of Criticism. Ithaca 1980².
- Junker H.: Rhetorik und Textgrammatik. "Romanische Forschungen" 88:1976 s. 378-382.
- Kalverkämper H.: Antike Rhetorik und Textlinguistik. Die Wissenschaft vom Text in altherwürdiger Modernität. W: Allgemeine Sprachwissenschaft s. 349-372.
- Kroll W.: Rhetorik. W: Realenzyklopädie der klassischen Altertumswissenschaft. Supplbd. 7 (1940) szp. 1039-1138.
- Kumaniecki K.: Literatura rzymska. Okres cycerowski. Warszawa 1977.
- Lausberg H.: Handbuch der literarischen Rhetorik. Bd. 1-2. München 1960.
- Lausberg H.: Elemente der literarischen Rhetorik. München 1963².
- Marciszewski W.: Metody analizy tekstu naukowego. Warszawa 1981.
- Maykowska M.: Klasyczna teoria wymowy. Warszawa 1936.
- Nagnajewicz M.: Doktryna stylistyczna Cyserona i Kwintyliana. Część I. Lublin 1950.
- Nagnajewicz M.: Cyseron i Kwintilian o poprawności językowej. "Roczniki Humanistyczne" 11:1962 z. 3 s. 161-178.
- Nagnajewicz M.: Na pograniczach prozy retorycznej. "Meander" 24:1969 z. 1 s. 3-13.
- Plett H. F.: Perspektiven der gegenwärtigen Rhetorikforschung. W: Rhetorik s. 9-22.
- Plett H. F.: Textwissenschaft und Textanalyse. Semiotik, Linguistik, Rhetorik. Heidelberg 1979².
- Rhetorik. Kritische Positionen zum Stand der Forschung. Hrsg. von H. F. Plett. München 1977.
- Rhétorique générale. Par J. Dubois (et al.). Paris 1970 (przekład niemiecki: Allgemeine Rhetorik. Übers. u. hrsg. von A. Schütz. München 1974; przekład rosyjski: Obščaja ritorika. Perv. s francuzskogo jazyka E. E. Razlogovoj i B. P. Narumova. Moskva 1986).
- Saloni Z.: Definicja spójności tekstu. W: O spójności tekstu. Praca zbiorowa pod red. M. R. Mayenowej. Wrocław 1971 s. 89-94.
- Sanders W.: Linguistische Stiltheorie. Göttingen 1973.
- Scherner M.: Zur (Vor-)Geschichte der Textlinguistik aus der Sicht einer "realistischen" Sprachwissenschaft. W: Allgemeine Sprachwissenschaft s. 373-390.
- Sierotwiński S.: Słownik terminów literackich. Teoria i nauki pomocnicze literatury. Wrocław 1986⁴.
- Sowiński B.: Textlinguistik. Eine Einführung. Stuttgart 1983.
- Spillner B.: Das Interesse der Linguistik an Rhetorik. W: Rhetorik s. 93-108.
- Spillner B.: Linguistik und Literaturwissenschaft. Stilsforschung, Rhetorik, Textlinguistik. Stuttgart 1974.
- Trzy stylistyki greckie. Arystoteles. Demetriusz. Dionizjusz. Przekł. i oprac. W. Madyda. Wrocław 1953.

U e d i n g G.: Einführung in die Rhetorik. Geschichte, Technik, Methode. Unter Mitarbeit von Christine Brüggemann (et al.). Stuttgart 1976.

V o l k m a n n R.: Die Rhetorik der Griechen und Römer in systematischer Übersicht. Leipzig 1885².

ANTIKE RHETORIK ALS VORGÄNGERIN DER MODERNEN TEXTLINGUISTIK

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die in den sechziger Jahren des 20. Jh. entstandene neue Teildisziplin der allgemeinen Sprachwissenschaft, die sog. Textlinguistik, wurzelt tief in der antiken Theorie der Beredsamkeit. Die letzte beschäftigte sich, wie bekannt, mit dem ganzen Zyklus der Vorbereitung, der Verfassung und der Ausübung einer Rede. Die Verfassung umfasste die sog. *dispositio* und *elocutio*. Und gerade auf diesen zwei Etappen der rednerischen Tätigkeit begegnen wir den Elementen der heutigen Textlinguistik. Die *dispositio* entspricht, im Keime, der Strukturtheorie der Texte in der modernen Textlinguistik, und in der *elocutio*, unter den dort behandelten stilistischen Figuren, findet man Elemente der Vertextungstheorie, die eine zentrale Position in der Textlinguistik einnimmt. Schon einfach dadurch, dass die antike Rhetorik sich mit dem Bereich gewisser Texte beschäftigte und uns verschiedene Definitionen der Rede (*oratio*), die zu gewissem Grade den Text überhaupt bezeichnete, als auch manche Klassifikationen der rednerischen Schöpfung geliefert hatte, hat sie viel zur Entstehung der heutigen Textlinguistik beigetragen. Besonders stark trägt die Provenienz der Textlinguistik aus der antiken rhetorischen Theorie zum Vorschein, wenn man als den Anfang der transphrastischen Erscheinungen die Strukturen des Periodus annimmt. Dann kann man beinahe alle rhetorischen Figuren, und nicht nur die transphrastischen, die Textkohärenz deutlich schaffenden, als Mechanismen und zugleich Exponenten der Textkohäsion, als textstiftende Faktoren also, ansehen.

Die Erwägungen, denen der Artikel gewidmet ist, nehmen nur die objektiven Tatsachen des wissenschaftsgeschichtlichen Prozesses in Acht. Bis zu welchem Grad die Linguisten, die (wie bemerkt) in den sechziger Jahren die Textlinguistik zum Leben gerufen haben, sich der objektiven Verhältnisse bewusst waren, mag einstweilen dahin gestellt bleiben.

Zusammengefasst und übersetzt vom Verfasser